

PRZEDPŁATA

miesięcznie:

w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petytowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 13 b. m. Na froncie rosyjskim: Na Bukowinie i na południe od Dniestru przy niezmiennionej sytuacji nie było szczególnych wydarzeń. Na zachód i północo-zachód od Buczacza nieprzyjacieli pędził znowu wielkie siły do ataku na wojska sprzymierzone walczące pod wodzą gen. Bothmera. Kiedy część jego szturmujących kolumn załamała się tuż przed naszymi przeszkodami, to innej części udało się wtargnąć do wąskiej części naszych pozycji, lecz także tu szybki kontratak niemieckich i austro-węgierskich rezerw wyrzucił Rosjan, tak, że wszystkie ataki przeciwnika rozbiły się. Na Stochodem wojska nasze odparły atak po obu stronach linii kolejowej z Sarnów do Kowla. Zreztę nie ważnego.

Komunikat sztabu rosyjskiego z 11 bm. ryzykuje twierdzenie, że wojska gen. Brussilowa od początku ofensywy rosyjskiej wzięły 266,000 jeńców. Aczkolwiek niewiarogodność komunikatów rosyjskich od dawna jest dostatecznie znana, to jednak godzi się jeszcze raz wskazać na to, że podana przez Rosjan liczba jeńców dosięga prawie ogólnej siły tych wojsk na froncie północno-wschodnim, jakie w ciągu ostatnich 5 tygodni stały w poważnej walce.

Na froncie włoskim: Na froncie między Brentą i Adygą działalność bojowa była znowu ożywiona. Na Pasubio odparto nocny atak Włochów. W dolinie Posiny pod silnym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej odbyły się starcia licznych patroli, w których wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 103 żołnierzy. Po nadzwyczaj gwałtownym przygotowaniu armatniem wczoraj popołudniu znowu silne oddziały włoskie atakowały nasze pozycje w okolicy Monte Rasta, i Monte Interrotto, lecz i tym razem odparliśmy wszystkie ataki z najcięższymi dla Włochów stratami. Także dalej na północ pozostały bez skutku próby nieprzyjaciela wtargnięcia do naszych pozycji.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 12 b. m. Na froncie rosyjskim: Usiłowanie przeprowadzenia słabszych sił rosyjskich przez Dźwinę na zachód od Fiedrichstadtu i ataki na południe od jeziora Narocz były udaremnione. Na froncie Stochodu położenie wojenne wogóle bez zmiany. Oddziały rosyjskie, które pod Janówką usiłowały się umocnić na lewym brzegu, były zaatakowane. Ani jeden żołnierz z nich nie uszedł na brzeg południowy. Tutaj i przy kolei Kowel — Równo wzięto jeszcze do niewoli powyżej 500 rosyjan. Liczba jeńców, wziętych w ciągu obu ostatnich dni nad Stochodem, wynosi, prócz pewnej liczby oficerów, 1,932 szeregowców. Zdobyto przytem 12 karabinów maszynowych. Nasze eskadry lotnicze kontynuowały swoją działalność atakowania nieprzyjaciela na wschód od Stochodu. Zestrzelono nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Na froncie francuskim: Walki, wszczęte w d. 10 lipca po południu, z obu stron szosy Bapaume—Albert, w Contalmaison i w lesie Mametz, oraz nowe utarczki w lesie Trônes i na południe ztamtąd trwają w dalszym ciągu z zażartą gwałtownością. Na południe od rzeki Somme Francuzi w ataku, zakreślonym na szeroką skalę, na front Belloy—Soyecourt, ponieśli dotkliwą porażkę. Atak był w naszym ogniu zupełnie rozbity, również cofnęły się słabsze, przeciwko La Maisonette skierowane siły, z wielkimi stratami, do swej pozycji wyjściowej.

W kilku miejscach frontu Szampanji zarówno na wschód i na północno-wschód od Reims, jak również na północo-zachód od Massiges, dalej na północno-zachód od Flirey, były odparte częściowe ataki Francuzów.

W obrębie Mozy rozegrały się na lewo od tej rzeki tylko drobniejsze walki. Na prawo od tej rzeki przysunęliśmy nasze pozycje bliżej do fortów Souville i La Lauffée i wzięliśmy przytem do niewoli **39 oficerów i 2.106 szeregowców**. Silne przeciwataki zupełnie odparto.

Na froncie macedońskim.

Sofja (BK). Urzędowo 11 b. m. W sytuacji na froncie macedońskim nie nastąpiła zmiana; trwa dalej słaby ogień armatni po obu stronach i częste starcia patroli wywiadowczych. Atak oddziału francuskiego na posterunek obserwacyjny na południe od jeziora Doiran został odparty, nieprzyjacieli pozostawił 4 zabitych, wiele karabinów i innego materiału.

Teror Anglii

Amsterdam. Jak donoszą z Hagi, poselstwo angielskie w Hadze zażądało obecnie od rządu holenderskiego, aby zakazany był zupełnie wywóz z Holandji do krajów centralnych wszelkich towarów manufakturowych. Jeżeli Holandja nie zgodzi się na to żądanie, to rząd angielski powstrzyma zupełnie dowóz bawełniany z Anglii do Holandji.

O cele wojenne Niemiec.

W prasie niemieckiej toczy się niezwykle ciekawa dyskusja na temat celów wojennych względnie pokojowych Niemiec. Podstawę dyskusji stanowi niezadowolenie pewnych grup politycznych z polityki kanclerza Bethmanna Holwega, które się ujawniło już w rozmaitych pismach ulotnych i broszurach przeciw kanclerzowi, tak że musiał on z trybuny parlamentarnej bronić się przeciw zarzutom. Dyskusja toczy się między organami narodowych liberałów, wszechniemców i pewnej części konserwatystów a organem kanclerskim. Powód do dyskusji dał artykuł wiceprezesa organizacji narodowych liberałów, prof. Brandenburga, który napisał w „Leipziger Tgbltt“, że „darzenie kanclerza zaufaniem byłoby przedwczesnym i nieszczęsnym, dopóki się nie wie, co kanclerz myśli o przyszłym pokoju. Nasamprzód musi kanclerz odkryć karty i jasno powiedzieć, czego chce; potem przyjdzie czas namysłu, czy politykę jego popierać należy, czy też nie należy“.

Odpowiedziała na to „Nordd. Allg. Ztg.“, organ kanclerza, że obecnie próśód wojny, nie pora na krytykę i dyskusje. „Naprzód pobić, potem pytać“.

To dało powód, iż głos zabrały także inne pisma, jak i „Kreuztzt“, „Deutsch Tgzt.“, „Tägl. Rundschau“, zarzucając, iż żąda się „ślepego zaufania“, a nie ukazuje zaś rząd ludowi wielkiego celu, który wart jest ofiar i krwi.

Wówczas wspomniany organ kanclerski wystąpił z obszerną repliką, w której w formie ogólnej mówi o celach wojny, aczkolwiek uważa dyskusję o celach wojny w chwili obecnej za przedwczesną.

„Treścią wewnętrzną (der innere Sinn) tej wielkiej walki—pisze „Nordd. Allg. Ztg.“— jest obrona ludu niemieckiego, jego wolności i jego przyszłości. Lud niemiecki, jako całość, teraz, gdy na wszystkich frontach wrą wściekłe walki, odczuwa żywiej niż kiedykolwiek znaczenie tej treści, która wynikała ciągle z enuncjacji J. C. Mości i z mów kanclerza Rzeszy. Czy to cel nie dość wielki, aby zjednoczył wszystkich i wszystkich wewnątrznie podniósł?“

Mowy kanclerza dowodzą, że „rząd pojmuje obronę nie w sensie negatywnym, ale wysoce pozytywnym, w sensie utrzymania, zabezpieczenia i wzmocnienia niemieckiego stanowiska w świat na przyszłość. Jeżeli bramy wrodo serca Niemiec będą usunięte, wpływ obcego; jeżeli Rosjanie rzucona poza rzeki, która granica dają Niemcom; jeżeli rozwój gospo-

dzie zabezpieczony na całym świecie — to czy to cel nie dość wielki?”

Rząd nie może stawiać konkretnych warunków pokojowych, kiedy wojna trwa. Polityka jest bowiem sztuką możliwości: „Utrzymanie państwa niemieckiego przeciw nieprzyjacielskiemu światu, zabezpieczenie przyszłości i jego wolności na wschód i na zachód, pozostaje dlatego zadaniem tak wielkiem i olbrzymim, że nie możemy swych sił wewnętrznych rozpraszać już inter arma przez przedczesny spór o granice możliwości i użyteczności tego, co będzie możliwym i pożytecznym przy rokowań pokojowych”.

Dyskusja powyższa wskazuje, jakie nastroje i tendencje polityczne panują w obozach niemieckich. Oczywiście niemożna tej dyskusji uważać za rozłam opinii niemieckiej, w każdym razie rząd liczyć się musi z tendencjami opozycji, albowiem w państwach prawnych opinia społeczna ma wpływ na politykę rządu. Godzi się zaznaczyć, że w celach wojny, przedstawionych ogólnikowo przez organ kanclerski, niema mowy o aneksji a jedynie o wpływach na bramy wpadowe.

Dyskusja o celach wojennych Niemiec wzbudzać musi zainteresowanie w społeczeństwie polskim.

Z prasy polskiej.

Nowe kuszenie Rosji. Prasa polska omawiając ostatni syreni głos Sazonowa o autonomji dla Polski, podkreśla dziwną, bo nie naczasie, troskliwość rządu rosyjskiego o Polskę, kiedy skorzystano z chwilowej okupacji Galicji, by jednym zamachem zniszczyć jej prawa narodowe.

Rosja szafuje nowymi obietnicami pod naciskiem Anglii i Francji. Słuszne uwagi czyni na temat autonomji rosyjskiej „Czas“, organ konserwatywów krakowskich:

„W tem bowiem tkwi tragedia polsko-rosyjskich stosunków, że Polska, związana z Rosją, nie może otrzymać więcej praw i wolności aniżeli rdzenna Rosja, a nie zadowolni się nigdy temi swobodami, które zaspakają potrzeby rosyjskiego społeczeństwa. Historia porobiorowa uczy nas, że ilekroć dzielnice polskie po zaborem rosyjskim posiadały w pewnym zakresie urządzenia prawno-państwowe, oparte na podstawach wolnościowych, wszystkie usiłowania rządu rosyjskiego były skierowane do uchylecia polskiej konstytucji, co prędzej czy później prowadziło do krwawego konfliktu. Tak było w 1831 roku, tak w 1863”.

Sprawa polska pozostanie sprawą wewnętrzną Rosji, lecz bez Polski. Obietnice Rosji mają ustaloną tradycję w Polsce.

Z okupacji niemieckiej.

Wiadomość z Siedleckiego

System rządów niemieckich. Dawne powiaty bialski, włodawski, radzyński i konstantynowski tworzą obecnie etapy wojskowe. Mata część powiatu konstantynowskiego przyłączona do etapów armji Wojska, z siedzibą w

Chruszczewie, a reszta do etapów armji Bugu. Etapy te składają się z 5 komendantur — bialskiej, janowskiej, włodawskiej, międzyrzeckiej i parczewskiej, które stanowią jedną inspekcję powiatową bialską. Oprócz tego jest t. zw. zarząd forteczny w Brześciu na przestrzeni około 15 km. w promieniu twierdzy, gdzie żadnemu cywilowi nie wolno się pokazać. Zadaniem etapów jest zaopatrywanie armji w żywność i zabezpieczenie tyłów w razie odwrotu. Zdaje się, że tylko dlatego pozostawili za sobą takie obszerno etapy, iż armja bużańska operuje w nieurodzajnych roztopach pińskich i nie ma z czego się tam wyżywić. To też odbywają się tutaj bezwzględne rekwizycje. Każda komendantura podzielona jest na kilka t. zw. „Offiziersbezirk“ (gdzie jest miasteczko, to taki obwód przybiera nazwę „Ortskommandantur“), a w każdej prawie wsi jest urząd pocztowy wojskowy. Komendant etapu, komendant obwodu i każdy z żołnierzy, rozlokowanych po wsiach, spełniają w swym okręgu władzę dyktatorską, słuchając tylko swej władzy wyższej. Chłopi drżą przed nimi; kary pieniężne są na porządku dziennym. Wszystko zależy od natury miejscowego przedstawiciela władzy. Na przejazd z jednej komendantury do drugiej trzeba specjalnego pozwolenia, które trudno uzyskać. Wszędzie, szczególnie przy wjeździe do miasteczek sztyldwachy zatrzymują przejezdnych, żądając legitymacji. Szczególnie żydzi — kupcy na tem tracą, bo wszelki ruch handlowy ustal.

Działalność Wydziałów gospodarczych. Przy każdej komendanturze istnieje t. zw. „Wydział gospodarczy“, mający pilnować, żeby produkcja rolna była jak największa. Utworzono przy nich więkze lub mniejsze — zależnie od stopnia zniszczenia okolicy i od obecności ludności — okręgi dozoruwane przez podoficerów mających pod sobą kawalerzystów dla kontroli ludności. Pilnują oni, czy wszystko obsiane, czy kto nie próżnuje, zmuszając ludność do obrabiania pól zapóźnionych w robotach sąsiadów.

Należy podkreślić z uznaniem, że przez władze ściśle jest przestrzegane obsiewanie użytecznej przestrzeni. Lasy rządowe i donacyjne są wyrąbywane i dużo drzewa wywożą do Niemiec. Jako zasadę przyjęto, że państwo niemieckie wywieźć musi taką samą ilość drzewa, jaką w czasie pokoju sprowadzało z Rosji. Majątki donacyjne i prywatne, gdzie właściciela niema, są przez Wydziały gospodarcze całkowicie zagospodarowane, a potem rachunki przedstawiane właścicielom. Może to być zgubne dla właścicieli tych zwłaszcza, którzy powjeżdżali do Rosji.

Z walk Legionów pod Kołodją

(Dok. nast.)

Jak już z oficjalnego komunikatu Kwatery Głównej z 6 bm. wiadomo, dzięki ofiarnemu trwaniu i męstwu Legionów na odcinku frontu Wołyńskiego pod Kołodją udało się siłom c. i k. Armji odłączyć się od nieprzyjaciela bez przeszkód, mimo olbrzymiej, wielokrotnej przewagi nieprzyjaciela i huraganowego ognia.

O bohaterskich tych walkach przynosi szczegóły „Ziemia Lubelska“. Nieugięta wytrwałość i ofiarne męstwo legionowego żołnierza zagrażały nieprzyjacielowi przez miesiąc blisko drogę i nie pozwoliły na wdarcie się do strategicznie ważnego centrum — skromne oddziały trzymały 28 km. frontu z podziwu godną wytrwałością i spokojem i po spełnieniu poruczonego zadania, które w myśl głośnych pochwał Naczelnej Komendy Armji wykonane zostało z pełną ofiarnością, gdy dalszy opór był już bezcelowym i nie mógł wpływać na całość operacji tutejszego frontu — rozkaz wyższych władz cofnął Legiony na dalsze uziemione pozycje, po zażartej walce, trwającej bez przerwy przez 5 dni i nocy.

Wśród piekła tych niebywałych w dziejach Legionów zmagani orężnych poległ bohatersko: major Wyrwa-Furgalski, por. Henrico Hodorowski, i Luranc; ranni są: podpułk. Minkiewicz, podpułk. Berbecki, kap. Nowakowski, kapit. Zulauf, kap. Zajac, kapitan Wimmer, por. Stark, por. Czuma, por. Fijałkowski, ppor. Szrednicki, Kwarciński, Bigoszt, Dr. Gross, dr. Wowkonowicz, dr. Wertheim, Winczewski, Kumaniecki i Turkowski.

Dokładnej listy strat i szczegółów walk podać jeszcze nie można, dziś już jednak ustalić należy, że Legiony, aczkolwiek trochę uszczuplone, wychodzą z upornych bojów z nowymi czynami, chlubnie świadczącymi o sprawności oręża ideowego żołnierza. Nastrój wśród żołnierstwa jak zwykle doskonały i pełen wiary i otuchy w rozwój wypadków.

Jakie będą żniwa?

Czytamy w „Rolniku“: W całej monarchji austriackiej żniwa zapowiadają się bardzo dobrze, gdyż stosunki klimatyczne sprzyjają, dlatego też aprowizacja tego roku będzie obfitszą i łatwiejszą do przeprowadzenia, niżeli

w latach poprzednich. Na Węgrzech, gdzie w okolicach urodzajnych żniwa pszenicy rozpoczynają się zwykle z końcem czerwca, rozpoczęły się już w połowie czerwca, a tuż potem rozpoczęły się zbiory żyta, jęczmienia i owsa, które tak, jak i pszenicy będą obfite i dobre.

W Galicji wszelkie zboże zapowiada zbiór obfity. W Czechach żniwa będą bardzo dobre, toż samo w Siedmiogrodzie, w Austrii Dolnej więcej niż średnie. Z krajów alpejskich donoszą o wielkiej obfitości roślin pastewnych.

W Niemczech spodziewają się dobrych zbiorów. W Rumunji niepogoda wyrządziła nieco szkody, którą urzędowe sprawozdania oceniają na 10 procent, mimo tego spodziewają się tam obfitszego zbioru pszenicy, niż w roku przeszłym. Zbiór pszenicy ogółem w roku przeszłym był przeciętnie nieco lepszy niż średni, w roku bieżącym zaś będzie znacznie lepszy.

Ostatnie doświadczenia wojenne.

Sprawozdawca wojenny „Times'a“ w angielskiej głównej kwatrze wojennej we Francji pisze, że najważniejszą nauką z ostatnich bitew we Francji jest wielkie znaczenie karabinu maszynowego dla obrony. Przynajmniej jeżeli teren jest dogodny i dość czasu, aby można silnie umocnić urządzenia obronne. Nadto nauczyła ofensywa, że atakujący musi posiadać jaknajwiększą liczbę dział ciężkich, które także dla obrony są bardzo ważne. Potrójny ogień zaporowy, jaki rozwijał przeciwnik, był również straszny, jak ogień karabinów maszynowych, wśród którego Anglicy musieli się posuwać.

Okazuje się, że straty rosyjskie z karabinów ręcznych są stosunkowo nieznaczne. Wielkie straty wyrządziły Anglikom karabiny maszynowe i ciężkie działa. Odnosnie do tych ostatnich powiada korespondent, że zachodzi pytanie, czy nie stoimy u początku nowej metody prowadzenia wojny, przy której ogień karabinów ręcznych miałby podrzędne znaczenie a główny nacisk kładziony na pozycje karabinów maszynowych, niemożliwe do wzięcia i coraz cięższe działa do ich obrony.

Widocznie Niemcy zadali ciężkie straty Anglikom w ich ostatniej ofensywie, skoro teraz dopiero nauczyli się cenić znaczenie karabinów maszynowych jako środka obronnego. Wszak karabiny maszynowe nie dziś dopiero są w użyciu.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dziś: piątek 14 lipca; Bonawentury B. W. D. K., Justa M. s.: Dobrogość.

Wschód słońca godz. 4 m. 45, zachód godz. 8 m. 45, czas letni.

Wspominki historyczne: 1508. Zwycięstwo pod Orszą. 1800. Kapitulacja Krakowa.

— **Zakończenie kursów dla nauczycieli.** Dn. 12 b. m. nastąpiło zakończenie kursów uzupełniających dla nauczycieli szkół elementarnych i kandydatów na nauczycieli. Kursa prowadzone były przez

Komisję Szkołą. Do egzaminu przed wakacjami zgłosiło się z pośród uczestników kursów 8 osób: 1 mężczyzna i 7 kobiet i wszyscy otrzymali świadectwa z ukończenia kursu. Inni uczestnicy zdawać będą egzaminy po wakacjach. Przewodniczył Komisji egzaminacyjnej c. i k. inspektor szkolny p. Paczoza. Rozdania świadectw dokonał z ramienia Komisji Szkolnej: ks. kanonik Rokoszny.

— **Znaczek w niedzielę.** W niedzielę, dnia 16 b. m. w celu zasilenia funduszu żydowskiego Kom. Obywatelskiego m. Radomia, odbędzie się rozprzedaż znaczka. W razie niepogody kwesta odbędzie się 23 lipca.

— **Z targu czwartkowego.** Targ wczorajszy, dość ludny jak na rozpoczynającą się porę żniwną, zaznaczył się pewnym podrożeniem produktów nabiałowych a zniżką cen jarzyn i młodych kartofli. Mimo ogólnego narzekania na nędzę i biedę, ogromne stosy haftów, wstążek, tiulów i koronek porozkładane na stolikach i nawet na bruku, znajdując chętnych nabywców — a wszak są to rzeczy zbytku. Ku rozrywe, dla grubego zarobku przedsięwzięto, funkcjonowało wczoraj na targu aż 6 ruletek. Stawiający pewną oznaczoną stawkę zakreca korbką a po kilku obrotach wygrywa kilka cukierków „bajecznie kolorowych“ lub przegrywa swą stawkę, w każdym razie wyższą od wartości wygranych cukierków. Hazard ten pociągają małoletnich, służbę i t. p. i powinien być wzbroniony. Na targu również sprzedaje się napoje chłodzące, fabrykowane przez różne dowcipne osoby, które posiadając „sekrety“ wyrabiania tych eliksirów, nie kłepują fantazji, miesząc wszystko, co się da, byle handel szedł. Obok napojów sprzedaje się również różnego rodzaju wyroby cukiernicze, ciastka różnych kolorów, które kupuje się „dla dzieci“. Sądzymy, że wobec liczej zdrowotności i rozpoczęcia się biegunek letnich uwaga na wszelkie te fabrykaty winna być bacznie zwróconą a kontrola wyrobów najsurowszą.

— **O „fartuszki“ na szyldach.** Z rozporządzenia tut. c. i k. Komendy obwodowej wezwał prezydent miasta wszystkich właścicieli przedsiębiorstw w przemyśle i handlowych w mieście, aby do 1 sierpnia r. b. zamienili prowizoryczne szyldy na płótnie na stałe na drzewie lub blasze. Na szyldach należy wymienić rodzaj przedsiębiorstwa, oraz pełne imię i nazwisko właściciela. Winni niestosowania się do niniejszego rozporządzenia będą surowo karani grzywną i aresztem.

Może nareszcie znikną „fartuszki“ z wstydlivych szyldów po rocznym prowizorium.

— **Na rogu ulic Zgodnej i Górek-Lubelskich,** stał niski pamiętający dawne czasy domek parterowy. Domek ten uległ rozbiórce, odkrywając dom Resursy rzemieślniczej, gdzie obecnie jest Dom towarowy. Dzielnica wiele zyskała na usunięciu starego domostwa.

— **Cukier.** Do składów na ulice Górki Lubelskiej przywieziono wczoraj kilka wozów cukru w głowach. Kartki wobec tego będą mogły być reskontowane.

— **Z teatru.** Komunikują nam: Dzisiaj przedstawienia nie będzie.

Jutro po raz pierwszy „Wieczór Śmiechu i Tańca“, a więc operetka „Pocztą w lesie“, „Wesoły Karawaniarz“ pióra jednego z pisarzy doby obecnej, Stefana

Kiedrzyńskiego. Zwolennicy sztuki choreograficznej będą mieli sposobność przyrzeczenia się miłemu swojskiemu baletowi, jakim jest „Wesele w Ojcowie“.

W niedzielę przesunie się przed naszymi oczyma bohaterski Kościuszko z pod Racławic, Bartosz Głowaeki, jego kosynierzy i inni. W „Kościuszcze pod Racławicami“ przyjmuje udział z górą sto pięćdziesiąt osób, co przy nowych dekoracjach i kostjumach da ładne tło.

A więc wszyscy ci, którzy nie widzieli „Kościuszki“, lub tylko znali w skróceniu, przy wystawieniu na miniaturowej scenie, niech dziś pospieszają wykupić pozostałą niewielką ilość biletów, bo sztuka ta będzie grana tylko raz jeden i to jedynie ze względu na żądanie publiczności.

— **Znalezione pieniądze.** Z tut. c. i k. Komendy obwodowej donoszą nam: W dniu 30 maja b. r. znalazł Paweł Gregorczyk wieśniak z Józefówka na drodze prowadzącej z Radomia do Wraszawy torebkę z pieniędzmi zawierającą 83 rubli i 20 koron.

Poszkodowany może pieniądze te odebrać w c. i k. Komendzie obwodowej w Radomiu.

— **Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dn. 11 i 12-VII Tyfus płamisty:** Wałowa 49, Marjacka 1, Zatylna 5, Spacerowa 24, Bóznicza 11, Nowy-Swiat 11, Żytunia 5, Rwańska 13, Żabia 18, Skaryszewska 6 — razem 13 przyp. **Tyfus brzusany:** Dzierżkowska 16, Wysoka 28 — 2 przyp. **Ospa:** St. Krakowska 12, Żabia 16, 10, — przyp. **Dyszenterja:** Wałowa 9, Odra: Młodzianowska 34.

Ofiary: K. Z. dla „Ligi Kobiet“ kor. 500 na pralnie dla Legionistów.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Burza w Ożarowie.** Pasem przez kilka wiosek przeszła przed 5-ma dniami ogromna burza, która poczyniła ogromne zniszczenia. Jak nas informują wichura, na kształt trąby powietrznej, pozrywała dachy z domów i stodół i poczyniła w polu spustoszenia.

ZE ŚWIATA.

> **Nieudany napad bandycki.** W nocy z poniedziałku na wtorek do sypialnego pokoju na plebanji w Bystrzycy zakradł się bandyta. Napastnik uzbrojony w karabin wybił szybę i przez okno wskoczył do pokoju w którym spał sędziwy bo 76-cio letni ksiądz proboszcz tamtejszej parafii. Przebudzony hałasem sprawionym przez nieostrożnego rzeźmieszką ks. proboszcz stanął w cieniu, i gdy bandyta z wysuniętym przed się karabinem skierował się do drugiego pokoju dzielny staruszek schwytał za trzymany przez bandytę karabin. Zaczęło się szamotanie, podczas którego karabin wystrzelił, nie trafiając jednak nikogo. Bandyta przestraszony hukiem wystrzału i wołaniem proboszcza o pomoc począł uciekać, staruszek ksiądz mimo nadzwyczajnych wysiłków nie zdołał go zatrzymać. Tymczasem nadbiegli zaalarmowanymi strażem dyżurnym w sąsiedniej chałupie szeregowcy żandarmerji polowej, napastnik zdołał już jednak umknąć. Ścisłe poszukiwania

przeprowadzone przez zandarmerję nie dały rezultatu.

> **Nadmierny napływ uczennic do seminarjum.** Z Krakowa donoszą: „Do mającego odbyć się w terminie powakacyjnym egzaminu wstępnego na I kurs państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego zgłosiła się bardzo wielka liczba uczennic, z pomiędzy których, pomimo istnienia dwóch równorzędnych oddziałów, dla braku miejsca nie będzie przyjętych 130 kandydatek. Według wykazu statystycznego, uczęszczało w roku szkolnym 1915/16 do 3 publicznych seminarjów 943, a do prywatnych 2095 uczennic. Nadmierny napływ dziewcząt do seminarjów, sięgając daleko poza ramy teorii, porusza w sposób wybitny sprawę praktycznego rozszerzenia ich wykształcenia w kierunku przemysłu wo-handlowym“.

> **Oddziały dla legionistów przy szpitalach Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.** Z pomieszczenia w szpitalach Kraj. Stow. Czerw. Krzyża korzystały od początku wojny liczne zastępy ranionych i chorych legionistów. Dla wielu z nich, nie władających innym językiem jak tylko polskim, dobrodziejstwem było znaleźć w ciężkiej nieraz chorobie opiekę i pomieszczenie w kraju rodzinnym, w otoczeniu towarzyszywo-broni. Dla zabezpieczenia pewnej stałej ilości łóżek, utworzono z czasem osobne oddziały szpitalne dla legionistów przy istniejących już szpitalach rezerwowych Czerwonego Krzyża. Pierwszy taki oddział, na 100 łóżek, powstał przy szpitalu Czerwonego Krzyża w *Nowym Targu* Otwarto go 15 kwietnia b. r. W ten sposób ziszczył Czerwony Krzyż pierwotne pragnienie powiatu i ofiarnej ludności Podhala, z pośród której rekrutuje się tak wielu legionistów. Drugi oddział, również na 100 łóżek powstał przy szpitalu Czerwonego Krzyża w *Rabce*.

Wielkie znaczenie obu tych oddziałów wynika z miejscowych warunków swoistych. Klimat i położenie Nowego Targu oddziaływa bowiem zbawicznie na niektóre zwłaszcza formy chorób piersiowych, źródła zaś Rabki mają wpływ zbawienny na schorzenia zółzowe, zwłaszcza gruźlicę, tak częste w wieku młodocianym, a więc zwłaszcza wśród legionistów.

Trzeci oddział, na 120 łóżek, utworzono przy szpitalu Czerwonego Krzyża w *Radomiu*. Cztery, takichże rozmiarów, ma powstać przy szpitalu Czerwonego Krzyża w *Kielcach*, wreszcie poświęcony głównie chirurgji na 180 łóżek, przy szpitalu Czerwonego Krzyża w *Piotrkowie*.

> **Obwieszczenie Komendy krakowskiej twierdzy.** Zarządza się, jak następuje: 1) Wydane w r. 1913 na podstawie obwieszczenia magistratu miasta Krakowa L. 386/15 prez., 100.000 legitymacje na pozostanie w twierdzy, na wypadek jej zagrożenia lub zamknięcia, unieważnia się z dniem 15 lipca 1916 roku. 2) Począwszy od dnia 15 lipca 1916 roku będą te legitymacje uznane przez wszystkie publiczne i wojskowe organa bezpieczeństwa tylko jako pozwolenia na przebywanie w twierdzy aż do czasu jej zagrożenia. 3) Sposób zwracania kwot pieniężnych, wpłaconych przez ludność przy sposobności wydawania legitymacyj, będzie bezzwłocznie przez magistrat zarządzony i przez publiczne obwieszczenia ogłoszony. 4) W razie potrzeby zostaną co do ewakuacji wydane nowe postanowienia, zastosowane do zmienionych stosunków.

TELEGRAMY

Mackensen obejmuje dowództwo.

Wiedeń. „Corriere della Sere“ donosi: Między Kowlem a Łuckiem skoncentrowali Austriacy i Niemcy 180.000 wojska, celem zatrzymania armji rosyjskiej co najmniej na przeciąg 12 dni, aby dać możliwość uformowania się nowej armji, na czele której stanie marszałek polny Mackensen.

Z podróży „Niemiec“

Kolanja. (BK.) „Köln. Ztg.“ Donosi z Baltimore: Według relacji kapitana Koeniga, handlowa łódź podwodna „Niemcy“ zatrzymała się przez 10 dni pod Helgolandem a w dniu 23 czerwca rozpoczęła podróż. Łódź wybrała drogę przez Kanał. W noc czwartego dnia jazdy zanurzyła się z powodu mgły i przez całą noc pozostała na dnie Kanału. Następnie bez wypadku wypłynęła na pełne morze, nie zbaczając z drogi. Do wysp Azorskich tylko 150 km. przebyła pod wodą. Łódź jest w porcie pilnie strzeżona, nikt nie może do niej wejść. W niemieckim tow. okrętowym Lloyd zgłoszono wiele zamówień na farby za wszelką cenę.

„Deutschland“ w Ameryce.

Waszyngton. Biuro Reutersa donosi: Departament handlu zawiadomił departament stanu, że „Deutschland“ jest okrętem handlowym, nieuzbrojonym, który do celów obronnych mógłby być użyty dopiero po zastosowaniu wielkich zmian w konstrukcji.

Na morzu.

Wiedeń. (BK.) W czerwcu łódzie podwodne państw centralnych zatopiły albo zatonięły od min 61 okrętów nieprzyjacielskich o pojemności okrągło 101.000 tonn.

184 miliardów kosztów wojennych.

Rotterdam. „Economist“ donosi, że koszta wojenne Anglii, Francji, i Włoch do dnia 1 bm. wynoszą 194 miliardów szylingów.

Ilu oficerów stracili włosi

Wiedeń. (B. K.) Z głównej kwatery donoszą: Według pewnej statystyki straty we włoskim korpusie oficerskim wynoszą po dzień 2 bm.: 6 generałów, 77 pułkowników i podpułk., 125 majorów, 660 kapitanów, 586 nadporuczników i 2121 poruczników.

Wybuch benzyny w Petersburgu

Petersburg. Przez Sztokholm. Ajencja telegraficzna pietrogradzka donosi, wczoraj po południu w szopie samochodów, tuż obok domu prezesa ministrów, chwilowo niezamieszkanego, nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Skutkiem wybuchu uległy zniszczeniu winda i schody, prowadzące do mieszkania pułkownika Ofrosimowa. Przebywająca w domu tym nauczycielka, francuska, zabita.

Komunikat turecki

Konstantynopol. (BK.) Z głównej kwatery: Na froncie Iraku bez zmiany. Na Kaukazie na prawem skrzydle nie było ważniejszych wydarzeń. W centrum nieprzyjacieli ponowił ataki przeciw naszym pozycjom na południe od rzeki Czoroch, które jednak, mimo ciężkich strat nie odniosły znacniejszego skutku.

Do sprzedania lub wydzierżawienia

mały folwark. Dwór murowany, duży pokład torfu, kamieniolom. Przy szosie i nowobudującej się linii kolei. Blisko miasta. Wiadomość w Redakcji. 229—3

Pragnę wyjechać na wieś, za małą opłatą, w zamian pomogę w gospodarstwie przy dzieciach. Łaskawe oferty w Redakcji dla „Heleny“. 243—2

Niżej wymienione mieszkanki Radomia dowiadują się tą drogą o swych mężów przebywających w Rosji prosząc o wiadomość. Feliksa Flonta dowiaduje się o męża Franciszka Flonta, Józefa Gibaszewskiego dowiaduje się o męża Piotra Gibaszewskiego, Franciszka Kucharska dowiaduje się o męża Teofila Kucharskiego, Antonina Rysiak dowiaduje się o męża Kazimierza Rysiaka, Józefa Duda dowiaduje się o męża Józefa Dudę, Marjanna Wojteczek z Kaptura dowiaduje się o męża Michała, Bronisława Grzybowska dowiaduje się o męża Stanisława Grzybowskiego. 241—2

Siano tania do sprzedania na pudy i centnary, także ogród owocowy do wydzierżawienia. Ul. Skaryszewska Nr. 14 u stróża. 244—3

Pomocnik gospodarczy zdolny i dobrze rekomendowany od zaraz szuka posady. Wiadomość w Redakcji 246—3

Kupcy, Trafikanci, etc.

zajmujący się dalszą sprzedażą losów królewsko-węgierskiej Loterji i będący w stanie złożyć odpowiednią kaucję, zechcą podać niezwłocznie swe adresy

Główniej Kolekturze król.-węgierskiej Loterji klasowej

BANK KRONFELD TOW. AKC.

w Agramie (Kroacja).

Pierwsze ciągnięcie nowej—37 loterji—odbędzie się już 27 i 28 października b. r. Losy są do nabycia od 15 sierpnia r. b.

◆◆◆ Poleca się natychmiastowe podanie liczby i podziału losów! ◆◆◆

(Losy są całe, połowy, ćwiartki i ósemki 240—3